



**JOANNA SADOWSKA**

redaktor wydania

Od tygodnia w Kościele powszechnym przeżywamy tzw. okres zwykły. W kościołach milknie śpiew kołęd. Widocznym akcentem związanym z Bożym Narodzeniem pozostaje jednak inna kołęda: wizyta duszpasterska. Czas spotkania kapłana z parafianami. O tym, czym jest i czym może być piszemy w artykule pt. „Książd w dom...” ■

## ZA TYDZIEŃ

- W dzień „OTWARTYCH DRZWI” wejdziemy do największego seminarium w Polsce
- Zajrzymy do bezdomnych, którzy STWORZYLI SOBIE DOM
- PRZELICZYMY EURO, jakie można uzyskać z Unii Europejskiej
- POJEDZIEMY bezpieczną taksówką
- W cyklu „PANORAMA PARAFII” zagościmy w Zaczarniu

Spotkanie kolędników misyjnych

## Dom z serca

8 stycznia w kościele pw. MB Królowej Polski w Mościcach odbyło się VII Spotkanie Kolędników Misyjnych Diecezji Tarnowskiej.

Dzieci z parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Woli Rzędzińskiej były w Mościcach już prawie godzinę przed Mszą św. „W naszej parafii kołędowało 10 dziecięcych grup, czyli 50 dzieci” – mówi opiekunka dzieci, s. Barbara Orłowicz, służebniczka starowiejska. „Musimy pomagać dzieciom na misjach, bo one są biedne. Misjonarze muszą je najpierw nakarmić i ubrać, aby one później mogły lepiej poznawać Chrystusa” – zauważa Justyna Turek z Woli. W swej parafii dla dzieci z krajów misyjnych zbierały 1580 zł.

Za wszelką pomoc małym kolędnikom w diecezji podziękował przewodniczący spotkaniu w Mościcach ks. bp Stanisław Budzik. „Kiedy na was patrzę, to nie mam wątpliwości: oto młodzi ludzie, którzy znaleźli Jezusa, oto dzieci, które postanowiły

**Dzieci z Woli Rzędzińskiej przed kościołem w Mościcach**



GRZEGORZ BROZEK

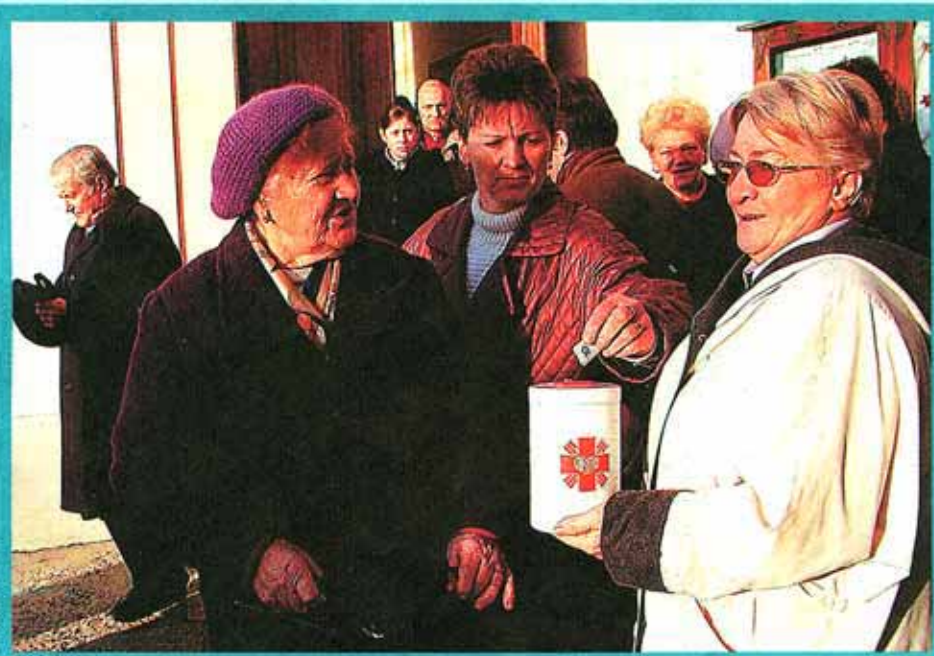
Mu zbudować gospodę pośród ludzkich dusz, dom, w którym mógłby się dziś narodzić, aby przychodzić do ludzi ze wszystkich kontynentów” – powiedział bp. S. Budzik. Do Mościc na spotkanie 8 stycznia przybyła rekordowa, trzytysięczna rzesza kolędników. W całej diecezji w 2004 roku kołędowało

ponad dwa tysiące grup. Łącznie ponad 11 tysięcy dzieci.

„Dzieci kołędują misyjnie w całej Polsce, ale dynamika kołędowania największa jest w diecezji tarnowskiej. Kołędowanie to wielkie, apostołskie i wychowawcze wydarzenie” – twierdzi ks. dr Jan Piotrowski, dyrektor krajowy Papierskich Dzieł Misyjnych.

GB

## SOLIDARNI Z OFIARAMI TRZĘSIENIA ZIEMI



Na apel biskupa tarnowskiego Wiktora Skworca w wielu parafiach diecezji przeprowadzono 9 stycznia (gdzieniegdzie ofiary zbierano już wcześniej) zbiórkę do puszek na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Azji. „Środki, które otrzymujemy z parafii, przelewamy sukcesywnie na konto Caritas Polskiej, a ona będzie je wysyłać do Caritas w krajach poszkodowanych” – informuje ks. Leszek Rojowski z Caritas Diecezji Tarnowskiej. W tuchowskiej parafii pw. św. Jakuba zbiórką zajęły się panie z parafialnego oddziału Caritas. Maria Bernal, wrzucając do oznaczonej puszką ofiarę, twierdzi, że zawsze należy sobie pomagać: „Nie wiadomo kiedy my sami będziemy potrzebować pomocy, która może nadejść od tych, którym my pomagamy dziś”. Po Mszy św. o 8.30 puszki wolontariuszek wypełniły się błyskawicznie. GB

„Ludzie naprawdę bardzo ofiarnie podeszli do tej sprawy” – mówi, potrząsając puszką, Zofia Mikos

## GOŚĆ TARNOWSKI

## Górskie sylwestry

**PRZEHYBA, JAWORZYNA.**

Około 400 osób witało Nowy Rok na Przehybie w Beskidzie Sądeckim. Sylwestra na Szlaku im. Jana Pawła II i Mszę św. na szczycie Przehyby przygotowało Diecezjalne Centrum Pielgrzymowania im. Jana Pawła II w Starym Sączu. Uczestnicy tego sylwestra przyjechali specjalnie m.in. z Warszawy, Puław, Rudy Śląskiej, Tarnowa. Po Eucharystii o 23.00 podzielili się opłatkiem i bawili się przy ognisku rozpalonym koło schroniska. Z gór zeszli około 4.00 rano i rozjechali się do domów. Tradycyjnie także na Jaworzynę Krynicką udala się 31 grudnia już XVII Sylwestrowa Pielgrzymka Ludzi Gór. Wzięło w niej udział blisko dwa tysiące osób; licznie reprezentowana była młodzież z katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Mszę św. na szczycie Jaworzyny odprawił ks. Józef Drabik.

## Największa szopka



**BOCHNIA.** W parafii pw. św. Pawła od niemal 20 lat w okresie Bożego Narodzenia oglądać można największą w regionie bocheńskim, w dodatku ruchomą, szopkę (na zdjęciu). Twórcą technicznej strony szopki jest Eugeniusz Kawalec, zaś autorem uzupełnianych co rok ludowych rzeźb, których w szopce umieszczono już około 100, jest Stanisław Opaliński. Szopka ściąga każdego roku wielu wiernych z całego regionu. Nawiedzający świątynię zachwycają się też wielkim (54 m kwadratowe) witrażem bożonarodzeniowym w jednym z okien kościoła.

## Śpiewający jubileusz



Noworoczny koncert kolęd z okazji jubileuszu dziesięciolecia zgromadził wielu sympatyków tarnowskiego chóru

**TARNÓW.** 2 stycznia w kościele pw. bł. Karoliny odbył się jubileuszowy koncert parafialnego chóru „Magnificat”. Chór powstał w 1995 roku. Jego założycielami są ks. Czesław Paszyński oraz Ewa Świerczek – dyrygent. W ciągu

dziesięciu lat chór koncertował w Polsce i za granicą, m.in. w Austrii i na Słowacji. W 2000 r. zajął trzecie miejsce na Ogólnopolskim Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Będzinie oraz trzecie miejsce na Festiwalu Chórów naszej diecezji.

## Ofiarom aborcji

**BRZEŚNICA.** 28 grudnia, w Święto Młodzianków Męczenników na cmentarzu parafialnym odsłonięto pomnik poświęcony ofiarom aborcji. Uroczystości poprzedziła Msza św. odprawiona w brzeźnickim kościele. Elementy pomnika, takie jak: tablica Bożych przykazań, ze szczególnym ak-

centem na piąte przykazanie, cytat z przemówienia Ojca Świętego oraz zdjęcie dziecka, mają uświadliwiać na szacunek wobec ludzkiego życia – zwłaszcza tego bezbronного. Pomysłodawcą postawienia pomnika był ks. proboszcz Piotr Karwat, a autorem monumentu Lech Kościoch.



Piąte przykazanie „Nie zabijaj” przypomina o konieczności poszanowania życia ludzkiego

## Kolędowo

**KONCERTY.** 2 stycznia w tarnowskiej katedrze z koncertem kolęd wystąpił Dziewczęcy Chór Katedralny „Puellae Orantes” pod dyrekcją ks. Władysława Pachoty. Zespół świętuje wciąż artystyczny sukces, jakim było w ostatnim roku zdobycie laurów na prestiżowym konkursie chórów we włoskim Arezzo. Katedralny koncert był także okazją do promowania pięknie wydanej i bodaj najlepszej w dorobku chóru płyty „Christus natus est nobis”. Także 2 stycznia, tyle że w Woli Rzę-



dzińskiej, kolędy śpiewał prezentujący wysoką formę miejscowy chór „Cantus” pod dyr. Włodzimierza Siedlika. Kolęd polskich w wykonaniu chóru „Pueri Cantores Tarnovienses” można było w katedrze wysłuchać już 26 grudnia.

## Rodzinna szopka



**TARNÓW.** Pałac Młodzieży w Tarnowie zorganizował kolejną – XV już edycję Małopolskiego Konkursu Plastycznego pt. „Rodzinna szopka bożonarodzeniowa”. Na konkurs wpłynęło 150 prac wykonanych przez uczniów z małopolskich szkół oraz 70 szopek rodzinnych. Podsumowanie odbędzie się 25 stycznia o godz. 11.00 w Pałacu Młodzieży w Tarnowie. Prace konkursowe (na zdjęciu) można oglądać do 25 stycznia w kościele Księży Filipinów.

## Forpoczta informatyzacji

## Kafejka na Folwarku

Młodzi ludzie szerszy kontakt z Kościołem mogą mieć także dzięki Internetowi.

Jakieś pięć lat temu proboszcz z Muszyny Folwarku, ks. Waldemar Ciosek, przy okazji kolędy policzył komputery w pa-

tys. młodych ludzi miesięcznie. Dziś, tylko na Folwarku, około 70 komputerów podłączonych jest do sieci. Parafia była zatem, można zaryzykować tę tezę, awangardą lokalnej informatyzacji.

Kafejka i klub »Ahaba« – mówi ks. Ciosek – służy duszpaster-



GRZEGORZ BUCZEK

rafii. Było ich kilka. W tym samym czasie ówczesny uczeń technikum meblarskiego, a dziś prawie „kompletny” geodeta, Jarek Ruchała, wpadł na pomysł, aby urządzić parafialną kafejkę internetową. „Założyliśmy od razu w podziemiach kościoła

trzy instytucje: świetlicę socjoterapeutyczną dla 20 dzieci, kawiarenkę internetową i klub młodzieżowy »Ahaba« – mówi proboszcz ks. W. Ciosek. W pierwszych miesiącach działania kafejki w tej małej przygranicznej parafii z Internetu korzystało po 2

**Z kawiarenki nadal korzysta wielu młodych ludzi. Także Mateusz Cisowski (drugi z prawej) webmaster parafialnej strony internetowej**

stwu, bo wciąż ściągają do parafialnych sal nie tylko młodzież, która trzyma się blisko kościoła. Nie bez znaczenia jest i to, że prowadzą je sami młodzi ludzie. Za Internet i klub odpowiedzialny jest dziś Michał Grab. „Udostępniamy salę i dbamy o porządek. Zachęcamy też naszych rówieśników, aby zamiast nudzić się czy szwendać po okolicy, zajrzeli raczej do sal pod kościołem” – opowiada Michał. „Ahaba” (po hebr. miłość) uczy ich wszystkich odpowiedzialności.

GB

## Zaproszenie

## Blżej Eucharystii

Tarnów. Klub Inteligencji Katolickiej im. Arcybiskupa J. Ablewicza zaprasza na wieczór poświęcony Eucharystii. Spotkanie odbędzie się we wtorek, 18 stycznia. Rozpocznie się Mszą św., odprawioną o godz. 18.00 w kate-

drze. Następnie około godz. 18.30, w sali Klubu (Rynek 24), zaplanowano spotkanie poetyckie pt. „Zostań z nami, Panie”. Wieczór poprowadzą Anna Gąsior i Małgorzata Zabawa.

JS



## Dla Tarnowa i reszty świata

## Jubileusz Pasterza

W uroczystość Objawienia Pańskiego

Kościół tarnowski świętował siedmioletnie sakry biskupiej bpa Wiktora Skworca.

Podczas jubileuszowej Eucharystii, koncelebrowanej pod przewodnictwem Ordynariusza, modlili się sufragani tarnowscy, kapłani, przedstawiciele kapituł, seminarystów, siostry zakonne i wierni świeccy. Pasterz tarnowski przyjął święcenia biskupie w Rzymie z rąk Ojca Świętego. Bp Stanisław Budzik podkreślił w homilii wyjątkowość tego faktu i zarysował główne wymiary po-

slugi bpa Skworca. – Siedem lat to biblijna miara doskonałości – mówił. – To czas nieustannego objawiania tajemnicy Chrystusa. Kaznodzieja podkreślił, iż pasterska aktywność tarnowskiego Ordynariusza wykracza poza ramy diecezji. Bp Skworca troszczy się w Episkopacie o sprawy misji. Kościół tarnowski, którego jest gospodarzem, chlubi się największą w Polsce liczbą misjonarzy.

**W imieniu duchowieństwa i wiernych świeckich**  
bp. W. Skworcowi  
dziękowała  
Barbara Andrzejewicz  
z katedralnej rady  
duszpasterskiej

W święto Objawienia Pańskiego, będące rocznicą konsekracji bpa Skworca, obchodzony jest w Kościele tarnowskim Dzień Diecezjalnego Dzieła Misyjnego.

KS. ANDRZEJ TUREK



KL. KRZYSZTOF ROTYŃSKI

## Akcja charytatywna

## Pomagają choremu koledze

Młodzież z VII LO w Tarnowie włączyła się w akcję „Ratujmy życie Wojtusiu”, organizowaną przez Stowarzyszenie na rzecz Osób Niepełnosprawnych „Pomocna dłoń” z Dąbrowy Tarnowskiej.

Wojtek ma 17 lat, jest uczniem technikum. Na początku lutego razem z mamą wyjeżdża do USA, gdzie poddany zostanie operacjom: kręgosłupa, klatki piersiowej i miednicy. – Nasza młodzież chętnie włączyła się w akcję pomocy dla Wojtka – mówi Marian Kozik, dyrektor szkoły. – Najpierw przeprowadziliśmy zbiórkę wśród młodzie-

ży, podczas której zebrano ponad 800 zł. Następnie do akcji włączyły się tarnowskie firmy. Wspólnymi siłami udało się zebrać pieniądze na bilet lotniczy.

Od kilku dni uczniowie tarnowskiej siódemki chodzą po firmach i zachęcają do okazania pomocy Wojtkowi. – Mam nadzieję, że uda nam się zebrać około 10 tys. zł. Nie będzie to proste, gdyż nie możemy prowadzić zbiórki publicznej, a jedynie zachęcać do wpłaty na konto. Cała nadzieja w zaangażowaniu naszych uczniów i wrażliwości ludziododaje dyrektor.

AK

## Sonda

TRUD I RADOŚĆ  
SPOTKANIAKs. JÓZEF HAMIGA,  
PROBOSZCZ Z PUSTKOWA

Chodzi o to, żeby nikt nie czuł się samotny, opuszczony, zostawiony samemu sobie. Kolęda to – czyniony w imię Boże – gest manifestacji międzyludzkiej solidarności oraz praktyczny sposób wcielania jej w życie. Ból dzielony we wspólnocie zawsze się „rozklada”, a radość mnoży.

GENOWEFA DROŻDŻAK,  
NAUCZYCIELKA Z LIMANOWEJ

Na spotkanie z księdzem czekamy w rodzinie cały rok. Przeżywamy je z wielkim przejęciem i autentyczną radością. Mama w dzieciństwie uczyła nas, że kiedy przychodzi ksiądz, to sam Bóg przestępuje próg domu. I ja też uwrażliwiam na to swoje dzieci.

Ks. STANISŁAW GAŚSIOR, WIKARIUSZ  
W PARAFII MB NIEPOKALANEJ  
W NOWYM SĄCZU

Pomimo ogromnego zmęczenia kolędowanie niesie w sobie radość. Płynie ona z ludzi; z tego, że w ogóle chcą przyjmować księdza w swoich domach, że w wielu sprawach, w taki czy inny sposób, dzięki kolędzie, można im pomóc.

IŁONA DUDEK, GIMNAZJALISTKA  
Z ŁĄCZEK BRZESKICH

Krzątam się wszyscy, żeby godnie przyjąć księdza. Ja z siostrą wypatrujemy go przez okno. Kiedy już jest, radości mamy co niemiara. Najbardziej lubię, jak rozdaje obrazki, które kolekcjonuję. Kiedy ksiądz odchodzi, wiem, że za rok znów przyjdzie. Będzie wesoło i przybędzie mi nowy obrazek.

– Ten czas  
nazywam okresem  
„nieścielonego  
łóżka”.

Podczas kolędowania nie ma  
sił ani sensu tego  
robić – wyznaje  
pewien kapłan.

tekst  
Ks. ANDRZEJ TUREK

Z wyczał duszpasterskiego nawiedzania domów wiernych utrwalił się w średniowieczu. Księża mówią, iż kolęda daje szansę lepszemu poznania ludzi i bliższego z nimi kontaktu. – Inaczej rozmawia się z człowiekiem w jego domu, w personalnej bliskości – stwierdza ks. Józef Hamiga, dziekan z Pustkowa. – Duszpasterz powinien dzielić radości i smutki parafian, orientować się w ich życiu; doradzić, pokrzepić, napomnieć. Także Kodeks Prawa Kanonicznego mówi o tym, w 529 kanonie – dodaje. Ks. Stanisław Gąsior, wikariusz z nowosądeckiej parafii pw. MB Niepokalanej, zauważa, iż kolędowanie podnosi zawsze jakość kapłańskiej posługi: „Nierzadko zmienia się spojrzenie na ucznia, kiedy pozna się jego domowe środowisko. Zauważenie potrzeb, materialnych czy duchowych, skutkuje próbą niesienia pomocy”. Istotą kolędowego spotkania są kwestie wiary. – Choć czasem jest to trudne, ksiądz nie powinien unikać poruszania spraw moralno-religijnych – mówi ks. Stanisław. – Ale wymaga to zawsze takto – zastrzega ks. Józef. – Ja nie-



kiedy zaczynam półzartem: „Tak mi się wzrok popsuł, że nie mógł dostrzec was w kościele...”.

## Nadludzki wysiłek

– Ten czas nazywam okresem „nieścielonego łóżka”. Podczas kolędowania nie ma sił ani sensu tego robić – wyznaje pewien kapłan. – Rano Msza św., potem szkoła i kolęda. Pomiedzy tym szybki posiłek i „zmęczony” brewiarz. Gdy wychodzę, jeszcze jest ciemno; gdy wracam, już jest ciemno. I tak przez blisko miesiąc. Kolędowanie to dla księdza niemal nadludzki wysiłek. Bp Wiktor Skworec, jeden z niewielu biskupów chodzących po kolędzie, mówi, iż istotnym

## Ksiądz

motywem, jaki skłonił go do praktykowania duszpasterskich wizyt (oprócz chęci lepszego poznania ludzi), było pragnienie zmanifestowania solidarności z księżmi podejmującymi kolędniczy trud. Ks. Tadeusz Celusta, wikariusz z Limanowej, który przez trzy lata duszpasterzował w Niemczech, przyznaje, iż kolęda była jedną z niewielu ojczyistych rzeczy, za którą nie tęsknił. – Daje się we znaki zmęczenie fizyczne – zauważa ks. Celusta – zwłaszcza, kiedy teren niesprzyjający, pogoda kiepska, a kolędowanie się przedłuża. Jednak chyba bardziej wyczerpuje utrudnienie psychiczne. Nie wszyscy bowiem przyjmują księdza z otwartymi rękami.

## Wizyta duszpasterska

## Iz w dom...



KS. ANDRZEJ TUREK

**Zamknięte drzwi i serca**

Teresa Dudek, dyrektorka szkoły w Łączkach Brzeskich, wspomina, iż będąc na studiach, raz jeden opuściła kołędę w domu rodzinnym: „Przyjechałam po sesji i pokazałam mamie dobre oceny, oczekując pochwały. Otrzymałam surową reprimendę, bo to niedopuszczalne, żeby nie być w domu na kołędzie”. Choć przyjmowanie księdza po kołędzie jest swego rodzaju publicznym wyznaniem wiary, bywa z tym różnie. Księży czasem się podwozi, doprowadza do domów, oczeku-

**Kiedys z mordowany przyszedłem po kołędzie do pewnego domu, a tu mnie od progu pozdrawiają: „Witamy Chrystusa!” – wspomina ks. Tadeusz Celusta z Limanowej**

je już na progu. Ale przybywa osób, które nie życzą sobie kołedy. Być może nie akceptują osoby danego duszpasterza, zraził ich styl poprzednich kołędowych spotkań lub po prostu nie chcą mieć wiele wspólnego z Kościołem. Różnie też jest z atmosferą kołędowych spotkań. W wielu miejscach z życziwo-

ścią częstują duchownego, jakby miał on siedem żołądków. Są też jednak takie, gdzie nikt nie proponuje mu szklanki herbaty. – Do rzadkości należą jakieś bezpośrednie ataki – wyznaje pewien ksiądz. – Ale niekiedy wyraża jest

obojętność czy niechęć domowników. Niektórzy patrzą na mnie jak na intruza – inkasenta, który przyszedł zabrać im pieniądze.

**Co z tą kopertą?**

– Nigdy nie sięgam po kopertę leżącą na stoliku – mówi ks. Gąsior. – Kiedy ktoś wręcza mi datki, przyjmuję bez jakiegos krygowania się. Oczywiście, są domy, gdzie nic nie biorę, a nawet dyskretnie coś zostawiam. Ks. Hamiga przyznaje, iż te „kopertowe” sprawy bywają krępujące. – Wymagana jest tutaj maksymalna przejrzystość – stwierdza. – U odwiedzanym ludzi nie może powstać nawet cień przypuszczenia, iż motywem przyścia księdza, jest pieniądź. Są rodziny, od których nie należałoby przyjąć żadnej koperty. Ale wiem, że gdybym tego nie zrobił, oni poczuliby się dotknięci. Więc przyjmuję. Choć potem mnie, starego księdza, dręczy niekiedy sumienie – wzdycha pustkowski dziekan. Materialne gratyfikacje, w różnych formach, towarzyszyły kołędowaniu zawsze. Zawsze budziły emocje. I pewnie będzie tak nadal. Wśród krytyków są zapewne tacy, których zraniły jakieś nadużycia duchownych w tym względzie, ale są też i tacy, dla których oburzenie się na kołędowe datki stanowi element stałej krytyki Kościoła. – Ja tu nie widzę problemu – dziwi się Genowefa Drożdżak, nauczycielka z Limanowej. – Żaden ksiądz przychodzący po kołędzie nie wyciąga ręki. Daje, kto chce, ile chce i jeśli chce. Ludzie składają datki, bo taka jest tradycja, bo chcą podziękować księdzu za kołędniczy trud i całoroczną posługę w parafii – dodaje. Koperty, choć „głośnie”, nie stanowią chyba dla większości wiernych problemu. Więcej utyskiwań rodzi pośpiech księdza, przypadki wyniosłej nieprzystępności czy zbywania kołedy.

**Witamy Chrystusa!**

Dla pani Genowefy, tak jak dla ogromnej większości wierzących rodzin, kołęda to prawdziwe święto. – Przygotowujemy się do niej z radosną niecierpliwością – mówi limanowska nauczycielka. – Nie tylko zewnętrznie, przyozdabiając dom, ale też duchowo. W dzień kołedy idziemy na Mszę św. A potem czekamy na błogosławieństwo, jakie przynosi ze sobą kapłan. Ks. Tadeusz przyznaje, iż niekiedy ma dość chodzenia po kołędzie i w przypływie frustracji chętnie zniósłby ten zwyczaj. – Ale jest też druga strona medalu – zauważa. – Kiedyś zmordowany przyszedłem do pewnego domu, a tu mnie od progu pozdrawiają: „Witamy Chrystusa!”. Było w tym powitaniu tyle radości i wiary, że zapamiętałem je na całe życie. ■

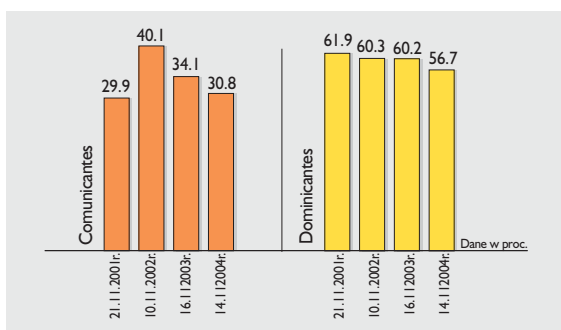
**MOIM ZDANIEM**

Ks. ANDRZEJ TUREK

Fascynującym może być odkrycie, iż wspólny pobyt na tym świecie przyszło nam dzielić z takimi a nie innymi osobami. Saint-Exupéry twierdził, że „istnieje tylko jedna radość: obcowanie z ludźmi”. W chrześcijaństwie, które uczy, że Bóg stał się Człowiekiem i zamieszkał między nami, ta radość międzyludzkiego kontaktu zyskuje wyjątkowe znaczenie. Kołędowe spotkania jeszcze bardziej uwypuklą religijny wymiar owego daru kontaktu z bliźnim, w którym pulsuje Boża obecność. Błogosławieni, którzy tego nie marnują.

## Jak praktykujemy?

## Czy słabnie nasza wiara?



Diecezjalna średnia procentowa *dominicantes* i *communicantes*

Okazuje się, że w naszej diecezji spada liczba wiernych uczestniczących w niedzielnej Mszy św. i przystępujących do Komunii św.

W przedostatnią niedzielę roku liturgicznego, w 2004 r. był to 14 listopada, odbyło się w parafiach cykliczne tzw. liczenie wiernych: uczestniczących w niedzielnej Mszy św. (*dominicantes*) i przystępujących do Komunii świętej (*communicantes*). Znane są już dane tego badania. Wynika z nich, że w niedzielę 14 listopada na Mszy św. było 56,7 proc. diecezjan, a do Komunii przystąpiło 30,8 proc. obecnych w kościele.

Jako że badania takie prowadzi się od kilku lat, dostępne są wyniki porównawcze z ostatniego czasu (patrz tabela). W tym kontekście oba wskaźniki z 2004 roku mogą nieco niepokoić. W sposób wyraźny spadła liczba *dominicantes*. Niepokojące jest również, że spada liczba przystępujących do Komunii. W obchodzonego Roku Eucharystii warto

zwrócić szczególniejszą uwagę na nasze osobiste życie eucharystyczne, na trwanie w stanie łaski i częstsze niż dotychczas przyjmowanie Ciała Chrystusa. Liczby *dominicantes* i *communicantes*, choć nie oddają rzeczywistego stanu wiary w indywidualnym wymiarze, są jednak wyraźnym przejawem laicyzacji życia.

Liczenie wiernych jest naprawdę wartościowe dla pojedynczych parafii, gdzie wskaźniki stają się dla proboszczów cennym materiałem do duszpasterskiej refleksji, także w własny temat. Warto może przytoczyć parę przykładów. Najliczniej na niedzielnej Mszy św. stawili się wierni parafii tworzących dekanat UJANOWICKI (71,3 proc.), zaś najskromniej byli reprezentowani wierni z parafii dekanatu MIELEC POŁUDNIE (44,7 proc.). Na niedzielnej Mszy św. do Komunii świętej najwięcej parafian przystąpiło ze wspólnot dekanatu CZCHÓW (39,2 proc.), natomiast liczba *communicantes* najskromniejsza była w dekanacie RADOMYSKI (20,2 proc.).

## WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,



że rozbrzmiewające od dwóch tysięcy lat na kartach Ewangelii Janowe świadectwo o Jezusie znad Jordana: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata” oraz słowa zaczerpnięte z apokaliptycznej wizji: „Błogosławieni, którzy zostali wezwani na ucztę Baranka” – rozbrzmiewają także i dzisiaj, gdy gromadzimy się przy eucharystycznym stole, by spożywać Chleb. Wtedy Jezus staje przed nami jak stanął przed Janem nad Jordanem. Nad nami, gdy przyjmujemy Eucharystię, otwiera się niebo i, chociaż tego nie widzimy, mamy własnym stylem życia przed światem zaświadczyć, że Ten, którego ze czcią przyjmujemy, jest Synem Bożym. Na tym polega misja każdego chrześcijanina.

Ks. ZBIGNIEW ADAMEK

## Aktywizacja bezrobotnych

## Rubryka: praca

Poznanie swoich mocnych stron, zdobycie nowych umiejętności, to niektóre wyzwania, jakie stoją przed uczestnikami projektu „Rubryka: praca”.

Warsztaty rozpoczną się 27 stycznia, weźmie w nich udział 120 osób – bezrobotnej młodzieży powiatu tarnowskiego. Zajęcia, które odbywać się będą w OHP w Tarnowie, potrwać do końca kwietnia.

Celem programu jest pobudzenie aktywności zawodowej młodych ludzi do samodzielnego poszukiwania pracy oraz zaplanowanie indywidualnej drogi zawodowej. – Okazuje się, że młodzież, kończąc szko-

łę, nie potrafi poruszać się na rynku pracy – mówi Lucyna Krupa, prezes Zarządu Tarnowskiej Fundacji Kultury. – W naszym programie każdy stworzy swoją indywidualną ścieżkę zawodową. Z pomocą psychologa i doradcy zawodowego będziemy chcieli odkryć możliwości i najmocniejsze strony poszukujących pracy. Będą oni mogli również zdobyć nowe kompetencje pokrywające się z zapotrzebowaniem społecznego rynku.

Projekt, realizowany przez Tarnowską Fundację Kultury przy współudziale Powiatowego Urzędu Pracy w Tarnowie, finansowany jest ze środków programu PHARE.

Do Powiatowego Urzędu Pracy zgłaszają się chętni na warsztaty

JS



JOANNA SADOWSKA

## Na półce „Bibliosu”

## Wychowywać osobowość dojrzałą

O co tak naprawdę chodzi w wychowaniu, jak wygląda praca wychowawcza z dziećmi, młodzieżą oraz... dorosłymi, a także o roli szkoły w procesie wychowania można przeczytać w książce pt. „Człowiek i jego wychowywanie”, autorstwa ks. Adama Solaka.

Książkę wydaną w serii *Academica* otrzyma od nas pięć osób, wylosowanych spośród tych, którzy zadzwonią do redakcji (tel. 14 6261550) w poniedziałek 17 stycznia, w godz. od 10.00 do 10.15.

JS



## Alkohol – dostęp wzbroniony

## Akcja nieobojętnych

Rusza ogólnopolska kampania „Alkohol – nieletnim dostęp wzbroniony”.



Kampania polega na wzmocnionej kontroli placówek handlowych. – Do sklepu lub lokalu incognito będą wysyłane dwie osoby – młoda, mająca 18 lat, a wyglądająca na nie-

letnią, próbująca kupić alkohol oraz starsza, która będzie obserwować sprzedawcę, zachowanie innych świadków zdarzenia oraz podejmować reakcję – mówi Wiesław Śliwa, kierownik Referatu Opieki Społecznej Urzędu Miasta Tarnów. Sklepy, w których nie dojdzie do łamania prawa otrzymają certyfikat rzetelnego sprzedawcy. – Natomiast tam, gdzie zaobserwujemy sprzedaż alkoholu nieletnim, będą żółte kartki, a w przyszłości częstsza kontrola policji – ostrzega pan Wiesław.

JS

## Sądecka wystawa

## Girgieloki i panoki

Do 15 lutego w nowosądeckim Domu Gotyckim obejrzyć można ciekawą wystawę przygotowaną przez Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu, a prezentującą szopkarską tradycję sądecką.

na, często odziane były w szmaciane ubranka. Liczba występujących kukielek była bardzo różna: od kilku czy kilkunastu do kilkudziesięciu. Przedstawiają one m. in. króla Heroda ze sługami, pastuszków



DANNA SADOWSKA

– Przez ekspozycję chcieliśmy ukazać artystyzm i piękno zawarte w kukielkach, które niejednokrotnie są małymi dziełami sztuki – mówi Barbara Romańska z Sądeckiego Parku Etnograficznego.

Prezentowane na wystawie kukielki pochodzą z szopek ruchomych, czyli teatrzyków kukielkowych, z którymi wędrowano po całej Polsce. Kukielki we wsiach sądeckich, zwane panokami bądź girgielokami, wykonane były z drewna,

**Kukielki tworzyły barwne widowiska ludowe**

oraz ogromną liczbę osób związanych z dziejami Polski i z wiejskim życiem codziennym, np. przedstawicieli różnych stanów, kmieci, mieszczan, szlachciców, dziadów. Nie zabrakło też wszelkich osobistości, wyróżniających się w środowisku wiejskim, jak np. młynarz, leśniczy, policjant.

W sumie na wystawie zaprezentowano ponad 200 kukielek, najstarsza z nich pochodzi z XIX w. z Lipnicy Wielkiej.

AK

## Pod nowym dachem

## Każdy wniósł cegiełkę



Olbrzymiej solidarności doświadczyła rodzina z Jastwi pod Brzeskiem od mieszkańców wsi i wielu innych ludzi, którzy wybudowali jej dom.

i parafii około 10 tys. złotych. „Wtedy włączył się nasz ośrodek opieki spo-

Anna Mach  
**najbardziej cieszy się z łazienki, której nigdy dotąd nie miała**

Dom, w którym mieszkała w Jastwi koło Dębna Anna Mach z ośmiorgiem dzieci i swoją matką, miał ponad sto lat. Składał się z jednej izby, sieni i kuchni. „Budynek, w którym mieszkali, był w zasadzie w stanie katastrofy budowlanej; nawet ściany podpierane były jakimiś stemplami” – opisuje dom Machów Grzegorz Brach, wójt Dębna. „Jak była wichura, to uciekaliśmy z domu, żeby nam się na głowy nie zawalił” – wspomina A. Mach. Coś trzeba było z tą sytuacją zrobić. Machowie nie należą do ludzi zamożnych ani specjalnie zaradnych, więc sami sobie nie byli w stanie poradzić. „Problem dostrzegła cała wieś i postanowiła pomóc” – mówi wójt Brach.

Najpierw w samej Jastwi przeprowadzono zbiórkę pieniędzy, potem zaś na terenie całej parafii. Postanowiono, że wieś pomoże Machom postawić i zadaszyć dom, nadbudowany na pochodzących „z lepszych czasów”, surowych, około 20-letnich suterrenach. W czasie dobrowolnej zbiórki zebrano we wsi

lecznej, który poprosił o wsparcie lokalne firmy” – mówi wójt Brach. Najbardziej zaangażowała się firma STAMAR Stanisława Gurgula z Brzeska, która darmowo wykonała mnóstwo prac w domu i dostarczyła wiele materiałów. „Nawet dwóch pracowników przysłał przed świętami, żeby dokończyli łazienkę” – nie może wyjść z podziwu dla S. Gurgula Anna Machowa. Ośrodek Pomocy Społecznej z Dębna dał pieniądze na drewno na dach, a blachę podarowała jednostka OSP z Jastwi.

Tadeusz Hebda, sołtys z Jastwi, uważa, że mieszkańcy wsi mieli świadomość, że trzeba pomóc Machom, i że ta pomoc może samą rodzinę zmobilizuje do większej przedsiębiorczości. Do nowych pomieszczeń Machowie wprowadzili się jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. „Udało się to zrobić, i dobrze, bo gdyby to zostało tak, jak było, i coś się nie daj Boże stało, to mielibyśmy jako społeczność lokalna zbiorowy wyrzut sumienia” – zamyśla się Tadeusz Hebda.

GB

## PANORAMA PARAFII

Tarnów. Parafia pw. Świętego Krzyża i Matki Bożej Nieustającej Pomocy

## Światłość i bezpieczeństwo

Oprócz rodowitych „krzyżaków” mieszka tu wielu przyjezdnych. Wśród nich Litwini, Czeccy, Wietnamczycy i Romowie.

Parafia, będąca jedną z „bram” Tarnowa, w przeszłości administracyjnie przynależała do katedry. W XIX wieku pojawiła się odrębna kaplica, jako wotum miejscowej ludności za uratowanie od zarazy cholery. W wieku XX kaplica rozrosła się do rozmiarów małego kościoła. Lata 60. ubiegłego stulecia to czas gruntownej rozbudowy świątyni. Rozbudowy i renowacje, obejmujące również budynki parafialne, prowadzone są zresztą do dziś pod wodzą obecnego proboszcza ks. Zdzisława Puścizny. – „Zabudowania parafialne wymagają ciągłej troski, a ja tych prac się nie boję, bo mam dużo doświadczeń budowlanych z poprzedniej placówki w Buchcicach, gdzie prowadziłem budowę nowego kościoła” – wyznaje ks. Zdzisław.

W tym roku krzyżska wspólnota będzie świętować 80. rocznicę powstania parafii. Liczy ona około 1500 członków. Oprócz rodowitych „krzyżaków”, mieszka tu wielu przyjezdnych. Wśród nich Litwini, Czeccy, Wietnamczycy i Romowie. – Ludy i narody garną się do Krzyża – zauważa ks. Proboszcz. – I bardzo czczą Krzyż. Kult Chrystusa ukrzyżowanego, w kopii krucyfiksu z sądeckiego klasztoru Klarysek, oraz Maryi, w unikatowej reprodukcji obrazu Madonny Nieustającej Pomocy, przywiezionej z Rzymu



KS. ANDRZEJ TUREK

i pobłogosławionej przez Piusa X – to zręby całej religijności parafian – dodaje. W parafii istnieje 40 róż różańcowych, nowenny przyciągają do świątyni rzesze wiernych, praktycznie cały rok odprawiane są w kościele i poza nim Drogi Krzyżowe (na wzgórzu ulokowana jest piękna Kalwaria), w każdy II piątek, w ramach dnia skupienia, wierni adorują Najświętszy Sakrament, śpiewają Godzinki o Męce Pańskiej, w czasie Eucharystii licznie przystępują do Komunii św. Głęboka religijność parafii, z charakterystycznym pasywnym stygmatem, to też zasługa działających na jej terenie zakonów: sióstr służebniczek dębickich oraz franciszkańskiego zakonu świeckich, zrzeszającego 40 osób.

– Cieszę się tym, iż kult Chrystusowego Krzyża

wzrasta i rozszerza się poza parafię – mówi ks. Puścizna. – W ten sposób spełniają się słowa abp. Jerzego Ablewicza, który w czasie intronizacji Krzyża Świętego, w 1976 r., powiedział: „Kiedy dzisiaj wprowadzam do tego kościoła ten święty Krzyż, to pragnę, by On był nie tylko dla parafii krzyżskiej, ale dla całego Tarnowa, światłością i bezpieczeństwem”.

X. AT

Zachęcamy do wysłuchania reportażu o parafii w RDN Małopolska w niedzielę o godz. 14.10. Powtórka o godz. 22.05.



## KS. ZDZISŁAW PUŚCIZNA

Urodził się 10 lipca 1948 r. w Barcicach. Kapłanem został w roku 1972. Pracował w Żegocinie, Dębicy, Ropie, Oleśnie, Buchcicach. Udzielał się jako moderator oazowy i re-kolekcjonista. Trzynasty rok proboszczuje w parafii pw. Krzyża Świętego, w posłudze duszpasterskiej wspiera go dwóch wikariuszy: ks. Tadeusz Waszolek i ks. Paweł Dudek.

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Parafia musi nieustannie czuwać nad pogłębianiem wiary, życia religijnego i wzajemnej miłości. Chodzi o to, by zachowywać dziedzictwo przeszłości, ubogacając je i przekazywać następnym pokoleniom. Chciałbym tym ludziom pomagać, kontynuując linię moich poprzedników, zwłaszcza ks. prał. Andrzeja Kmiecika, gorliwego duszpasterza, bardzo zasłużonego dla parafii. Autentycznie raduje mnie żywy kult Maryi i Jej Syna. Tym bardziej iż przekłada się on też na coraz większe zintegrowanie parafian. Wierni zgromadzeni wokół jednego Krzyża, adorujący wspólnie Najświętszy Sakrament, podążający razem za Chrystusem w procesjach Bożego Ciała, uświadamiają sobie z większą mocą, iż niezależnie skąd kto pochodzi, jako dziecko Boże jest pełnoprawnym członkiem rodziny parafialnej.

## Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedzielę: 7.00, 9.00, 10.30, 12.00, 15.00 (Msza św. chrzcielna), 18.00.
- Codziennie: 6.30, 17.00 (okres zimowy), 18.00 (okres letni).
- Odpusty: czerwiec ku czci Matki Bożej NP, wrzesień ku czci Krzyża Świętego (poprzedzony tygodniowym przygotowaniem).

**GOŚĆ TARNOWSKI**  
tgn@wsd.tarnow.pl

Adres redakcji: ul. Katedralna 1, 33-100 Tarnów  
tel./faks (14) 62 61 550  
Redagują: ks. Andrzej Turek – dyrektor oddziału,  
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska